



Raport z rynku walutowego

poniedziałek, 7 maja 2012

dr Jarosław Klepacki

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

W piątek handel na GPW w Warszawie charakteryzował się przeceną głównych indeksów giełdowych, które przy obrocie rzędu 745 milionów złotych straciły odpowiednio 0,57% (WIG) i 0,71% (WIG20). Po powrocie z długiego majowego weekendu inwestorzy niezbyt chętnie kupują akcje i nie tylko kontrakty futures na WIG20 mają kolor czerwony, co jest pochodną wydarzeń z Grecji i Francji (wybory). Jak na razie brakuje istotnych doniesień z polskiej gospodarki i w kalendarzu wydarzeń makroekonomicznych dominują pozycje z innych krajów, które mogą mieć wpływ na notowania złotego. W tym tygodniu dopiero środa przyniesie informacje, która mogą zmienić obraz rynku, bowiem Rada Polityki Pieniężnej zdecyduje czy w maju podniesione zostaną stopy procentowe w Polsce. Ostatnie publikacje GUS i NBP nie sprzyjają takiej decyzji, ale wypowiedzi członków władz monetarnych nie są tak jednoznaczne i jeszcze przed wakacjami może rozpocząć się proces zacieśniania polityki pieniężnej w Polsce.

Słabszy złoty (szczególnie względem dolara amerykańskiego) to wynik zmian na rynku eurodolara. Na rynku pary USD/PLN rano doszło do próby pokonania strefy silnego oporu na wysokości 3,2300 – 3,2350. (maksimum miało wartość 3,2415) To, czy w ciągu dzisiejszej sesji dojdzie do pokonania tego miejsca charakterystycznego zależęć będzie głównie od zachowania eurodolara. Analizując stricte obraz techniczny (wykres H1 oraz H4) widać, że wyjście cen powyżej 3,2300 może być trudne. (Dość blisko jest kolejna bariera – opór 3,2550) Najbliższe lokalne wsparcie wykreślić można na wysokości 3,1900 – 3,1800. Generalnie przyjęć można zatem założenie, że charakterystycznym obszarem dla dzisiejszego handlu będzie 3,2350 – 3,1800. Ciekawy obraz (wskutek nocnego ruchu) wyrysował się na rynku pary EUR/PLN. Doszło tutaj bowiem do kolejnego ataku na strefę kluczowego oporu 4,2050 – 4,2150. Technicznie również i na tej parze (przynajmniej jak na razie) trudno mówić o symptomach silniejszego osłabienia złotego.



Rynek światowy

Pogarszające się w piątek nastroje na rynkach akcyjnych (strata ponad jednocentowa indeksów europejskich i amerykańskich) wsparte zostały wynikami wyborów, które miały miejsce w weekend w Grecji i Francji. Jak wynika z najnowszych danych koalicja rządząca nie uzyskała większości parlamentarnej w Grecji (jedynie około 32% głosów oddano na Nową Demokrację i PASOK) i najbliższe dni będą kluczowe dla sytuacji politycznej w tym kraju. Tylko trzy dni będzie miała bowiem ND, aby utworzyć koalicję, gdyż w przeciwnym wypadku taką możliwość otrzyma druga, a następnie trzecia pod względem zdobytych głosów partia, a przy braku rozstrzygnięcia dojdzie do kolejnych wyborów. Dlatego też Azja zareagowała nerwowo i NIKKEI225 stracił dzisiaj na koniec sesji 2,78%, a KOSPI 1,64%. Polityczne wydarzenia zdominowały ostatnie dni i oczy inwestorów skierowane były również na Francję, gdzie nowym prezydentem został Francois Hollande, który zapowiada koniec wyrzeczeń w Europie. Sesja na Starym Kontynencie zaczyna się od spadków, a niewielka ilość publikacji zapowiedziana na dzisiaj (indeks Sentix za maj i zamówienia w niemieckim przemyśle za marzec) może sprzyjać utrzymaniu tej sytuacji.

Dzisiejszy dynamiczny spadek kursu będący reakcją na wynik wyborów we Francji pozwolił na wygenerowanie minimum na poziomie 1,2955! Z technicznego punktu widzenia doszło zatem do ataku na kluczową linię obrony – wsparcia w rejonie 1,2960 – 1,3000. Od ponad dwóch miesięcy to właśnie to miejsce charakterystyczne skutecznie zatrzymywało próby aprecjacji dolara względem euro. Patrząc przez pryzmat sytuacji na wykresach stwierdzić można, że aby ta sytuacja uległa zmianie i dolar rozpoczął falę zwyżki notowania musiałby trwale (zamknięcie sesji poniżej tego miejsca) pokonać tę barierę wsparcia. Poranny obraz techniczny nie stwarza dobrych warunków do szybkiego spadku poniżej 1,2960. Silne wyprzedanie rynku plus wyraźna luka, którą inwestorzy mogą chcieć zakryć wskazują, że szybki i do tego trwały spadek poniżej bariery 1,2960 przynajmniej w perspektywie najbliższych godzin może być trudny do realizacji.